

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY: Rocznie — 30 mk., półrocznie — 15 mk., kwartalnie — 7 mk. 50 fen., miesięcznie — 2 mk. 50 fen. łącznie z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu.
Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz petitowy — 40 fen., nekrologi wiersz — 80 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do g. 4 po poł. Po godz. 4 nekrologi i inne niescierpiące zwłok zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królowaka (Botaniczna) № 1

Numer pojedynczy 7 kop. = 14 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 26 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechts.

Walki przedpozycyjne w dolinie Lys, na północ od kanału La Basée i pod Moenvres.

Grupa wojsk gen. Böhma.

Po gwałtownym ogniu nieprzyjacielskim na południe wschód od Epehy i pod Bellicourt nastąpiły tylko natarcia częściowe, które odparto. Pomiędzy strumieniem Omignon a Sommą nieprzyjacieli kontynuowali ataki. Pierwsze natarcie zламаło się w skoncentrowanym ogniu naszej piechoty i artylerji. Kilkakrotnie powtarzane przed południem ataki skierowane były głównie na wzgórze pomiędzy Pontnet a Gricourt. Chwilowo nieprzyjacieli wdarł się tu. W kontrataku zdobyliśmy wzgórze z powrotem. Po południu Francuzi pomiędzy Francilly a Sommą dokonali silnych ataków, które odparto z wyjątkiem niewielkich miejsc włamania się. W dwóch ostatnich dniach pochwyciliśmy tu przeszło 200 jeńców.

Grupa wojsk niemieckie następcy tronu.

W toku lokalnych operacji zaczepnych na północ od Allemand (pomiędzy Ailetta a Aisną) poshwyciliśmy jeńców. Na północ od Vailly odparto częściowe ataki przeciwnika.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Na wschód od Mozeii odparto nieprzyjacielski atak częściowy. Walczące tam wojska 31 brygady landwery wzięły w kontrataku do niewoli 50 Amerykanów i Francuzów.

Z pomiędzy floty nieprzyjacielskich atakujących Frankfurt nad Menem i Kaiserslautern, zestrzelono 7 latawców.

Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol 24 bm.

Na froncie w Palestynie nasze ruchy mają przebieg uplanowany. Anglicy posuwają się tylko krok za krokiem. Pozatem nic nowego.

KOMUNIKAT URZĘD. BULGARSKI.

SOFJA (25 b. m.).

FRONT MACEDOŃSKI.

Na zachód od jeziora Ochrida obostrzony ogień artylerji był chwilami dość silnym. W okolicy Monastiru jednostki bojowe nieprzyjacielskie kilkakrotnie energicznie atakowały nasze pozycje lecz zostały krwawo odparte, po części po walce ręcznej. Kilku nie rannych jeńców pozostało w naszym ręku.

Na północ od wygłęcia Czerny nasze jednostki bojowe cofnęły się planowo bez przeszkód ze strony wroga w góry Babuna.

Pod Kriwołakiem przeciwnik zaatakował ze znacznymi siłami. Walka jeszcze się toczy.

KIJÓW (25 b. m. W. T. B.)

Wbrew pogłoskom, jakoby na Ukrainie miał nastąpić pobór i powołani mieli iść na niemiecki front zachodni, koła rządowe niemieckie oświadczają, że Niemcy nie powołali na terenach okupowanych ani jednego żołnierza. Takie postępowanie jest tembardziej wykluczone na zaprzyjuszonym Ukrainie, gdzie Niemcy są obecni jedynie w celu przywrócenia ładu i porządku.

MOSKWA (25 bm. Wied. b. kor.) Gazeta „Mira” donosi o cofnięciu dekretu, dotyczącego teroru masowego. Podobno w Komitecie centralnym roztrząsano kwestję teroru; Lenin wypowiedział przy tem energiczne życzenie, aby powrócono do dobrych metod rewolucyjnych. Większość przystała na to.

BAZYLEA (25 bm. Tel. pryw.) — Sowiety w Petersburgu i Kronstacie wypowiedziały się, jak donosi „Times”, za natychmiastowem wypowiedzeniem wojny koaliji.

TOKJO (24 bm. Renter). Japońska kawalerja weszła do Nerczyńska.

MOSKWA (25 bm. Tel. pryw.) — Pułkownik Szaglin, naczelny dowódca wojsk rosyjskich w Archangielsku, który nakazał pewnym czasem aresztowania utworzonego tam rządu koalicyjnego, został z rozporządzenia angielskiego dowódcy naczelnego i przewieziony na jeden z okrętów angielskich.

WASZYNGTON (24 bm. Renter) Lansing i angielski agent dyplomatyczny, Barclay, wymienili pomiędzy sobą dokumenty, ratyfikujące 10-letni traktat angielsko-amerykański w sprawie statków.

Rosja w chwili obecnej.

II.

Rządy bolszewickie są swolście rosyjskimi. Mają niewątpliwie, zarówno w trybie postępowania, jak w nastroskach i zapędach, dużo rysów wła-

ściwych wszystkim rządom rewolucyjnym, obok wszelkie tych rysów posiadają cechy, których dostarczyć mogła jedynie psychika rosyjska. Kształciły ją niewola i bezsilna wobec przemocy nienawiść, oraz wybujałość myśli oderwanej, nie liczącej się z niczem oprócz własnych zamierzeń i pożądań, obcej wszelkiej kulturze, tradycji, karności społecznej i pracy. Na tem podłożu urosły chwasty doktryn rewolucyjnych siane przez publicystykę „liberalną” czy „wsteczniczą” przez literaturę nietylko drugorzadną, ale i najbardziej wsławioną. Taki Lew Tołstoj z jego nawskroś racjonalistycznymi w formie i nawskroś nihilistycznymi w treści zasadami, przyczynił się bez wątpienia do rozkładu nierównoważonego społeczeństwa rosyjskiego, do poniżenia wszelkich wartości cywilizacyjnych wobec tego społeczeństwa, tak mało jeszcze ich posiadającego.

To też, gdy w 1905 roku rewolucja rosyjska poraz pierwszy wysunęła się z pod ziemi, gdzie nurtowała od dawna jej prądy, ujrzeliśmy oblicze „bezmysłnego i okrutnego”, jak go zowie jeden z największych poetów rosyjskich, potwora niszczycielskiego, nie znającego żadnej przewodnej myśli twórczej zięjącego nienawiścią do wszelkiej kultury i do wszystkiego, co dzięki jej stało na wyższym od barbarzyństwa poziomie społeczeństwa i wykształcenia moralno umysłowego. Przeciwwstawia ta rewolucja odrzuciła wszelkiej istniejącej organizacji społeczno-politycznej samowolę garstek rewolucjonistów, karności religijnej i moralnej — bezwzględne rozpamiętanie instynktów drapieżniczych wreszcie wiedzy i wykształcenia umysłowemu — nienawiść tłum do wszelkiej nad nim wyższości. «Trzech wrogów największych ma ludzkość — pisało niedawno jedno z pism anarchistycznych w Petersburgu — a są nimi państwowość, religia i wiedza, a których przedstawicielami trzeba raz wreszcie rozprawić się stanowczo».

Dezorganizacji politycznej i społecznej nikt rewolucjonistów rosyjskich uczyć nie potrzebował, ani za cel postępowania im wskazywać. Instynkt niszczycielski tkwił w istocie ich psychiki. Natomiast obecne rządy bolszewików gdy stanęły u steru władzy i dłużej przy nim stać im wypadło, dążyły raczej do wytworzenia i utrwalenia pewnej, według właściwych im pojęć „organizacji”. Próba tej „organizacji” owej osławionej „federacji” sówietów niewątpliwie w końcu zawiedzie, przedtem jednak, jak to dziś już się dzieje, wywoływać będzie szereg wstrząśnień, zatargów, klęsk i ruin. Bądź co bądź jest i pozostanie w dziejach wyrazem twórczości ducha rewolucyjnego, choćby tak chorego, jakim jest duch rewolucji rosyjskiej.

Stan rzeczy w Rosji, wytworzony przez wypadki i warunki w związku z jej udziałem w wojnie pozostające, żadnej zresztą organizacji powstać w Rosji nie pozwala. Tylko przemoc bezwzględna mogłaby usirój trwalszy temu zbiorowisku narzucić, ale przemoc takiej niema i długo (w każdym razie przed zawarciem pokoju pow-

szecznego) nie będzie. Rewolucja 1917 roku, jeszcze przed nastaniem rządów bolszewickich, doprowadziła do ostateczności rozkład ekonomiczny kraju, a jeden bodaj program jej agrarny wystarczył, by w związku z całą przesłonią sprawą, zwłaszcza zaś z jej przebiegiem w obradach z b i z aglatacją stronnictw, które dziś obłudnie własną bolszewików obarczają winą, rozkład społeczny wywołać.

Następstwem tego rozkładu są: w dziedzinie politycznej rządy bolszewickie, w dziedzinie zaś społecznej objawy zdżiczenia i zbrodnie, których dopuszcza się tłum pod przywództwem opryszków wszelkiego rodzaju, garnących się, jak zawsze w dziejach bywało, pod sztandary rewolucji zwycięskiej.

Stosunki zaostrzają się pod wpływem dalszych urosłych z rozkładu czynników: głodu i wojny domowej. Wiadomo powszechnie, że ostatnie są zawziętymi i okrutniejszymi od zewnętrznych, i że głód jest klęską, wobec której tylko heroizm wyjątkowy ostać się może na wyżynach nakazu moralnego.

Cały niemal obszar jednolitej Rosji, pozostającej pod panowaniem władzy bolszewickiej, czyli połacie północna i środkowa Wielkiej Rosji, doświadcza klęski głodowej. Dalej dokoła, nie mówiąc o Ukrainie, zlekakającej z zawarciem traktatu pokojowego z Rosją i o t. zw. obwodzie Dońskim, poniekąd neutralnym, leży szachownica, której dzielnice bolszewickie komunikacji bezpośredniej, zwłaszcza handlowej, z centrum nie mają i żadnej pomocy żywnościowej nieść mu nie mogą.

W tym stanie rzeczy, w walce z klęską rząd bolszewicki ucieka się do wywłaszczenia z żywności wszystkich, kto zda się posiadać nieco większe jej zasoby, w pierwszym rzędzie zamożniejszych i włościan. Rozsyłane w celu rekwiizycji po wsiach oddziały „czerwonej” armji zawiody. Rekwirowały dla siebie, nie dbając wcale o resztę ludności i wywołały powszechną do siebie i do rządu wśród włościan nienawiść, w końcu otwarte wystąpienia zbrojne. Zastąpiono je tedy przez ad hoc tworzone oddziały „najbardziej uświadomionych robotników”. Gdy i to zawiodło, oddziałów bowiem było zamało, a robotnicy „uświadomieni” narazili się włościanom nie chcieli, przyszła kolej na wcielenie w życie pomysłu „organizowania” najuboższych włościan przeciwko zamożniejszym. Łatwo się domyśleć, co stało się: homo homini lupus...

Powrócono w końcu do dragonad „czerwonej armji”, resztę pozostawiając losowi. Przemoc brutalna robi swoje, powstania włościańskie są tłumione bezwzględnie, armja „czerwona” głodu nie doznaje i ostoją władzy pozostaje. Czasem coś okroi się ludności, która zresztą jakoś radzi sobie, albo rozpięzcha się z ognisk większych po kraju, a gdy z głodem ginie — skarzyć się przestaje. Klęska głodowa poza tem ma dogodny dla rządu własności. Ułatwia mu werbanek do „czerwonej” armji, pozwala

ją pomnażać i ślać liczniejsze zastępy na niezliczone «fronty» wojny domowej. Tu walka toczy się inaczej. Inaczej jeszcze ze sprzysiężeniami i spiskami przeciw rządowym — z tą zgorą trapiącą przywódców bolszewickich i nie dającą się utopić we krwi ludzkiej, choćby tej krwi przelało się całe morze.

B. Kutylowski.

W komisji głównej Reichstagu.

—s—

W dalszym ciągu przemawiał na posiedzeniu wicekanclerz v. Payer. Sprawa Kurlandji, Inflant i Estlandji nie mogła być jeszcze zupełnie załatwioną. Co się tyczy Inflant i Estlandji dopiero ostatnio Rosja wyraziła zgodę na niepodległość tych prowincji. Wszystkie te kraje dają do oparcia się o Niemcy. Chodził przytem o zawarcie przez nie z Rzeszą Niemiecką całego szeregu konwencji; nie ma podstaw do utworzenia z tych prowincji trzech państw; same one pragną, jak uważamy, połączenia się w jedno. Istniejące obecnie przedstawicielstwa tych krajów stanowią ich legalną reprezentację. Co się tyczy przyszłej formy rządu, to rady krajowe wypowiedziały się jednogłośnie za naszą personalną z Prusami. Niemcy przywiązują jednak przedewszystkiem wagę do konwencji a nie do tego lub innego rozwiązania sprawy dynastji.

Co się tyczy Litwy, to niestety uregulowanie stosunków nie poszło tak szybko, jakby spodziewać się należało. Opracowanie konstytucji zabiera wiele czasu a zaimprovizowany przez Tarybę niespodziewany wybór króla nie mógł się przyczynić do wyjaśnienia sytuacji. I w stosunkach litewskich, na pierwszym planie stoją kwestje konwencji. Organem do regulowania stosunków z Litwą jest Taryba, lecz podlega ona krytyce, nie ma ona bowiem dostatecznie przedstawicieli włościan litewskich i zupełnie niema w niej przedstawicieli mniejszości narodowych.

W sprawie stosunków litewskich, kwestja dynastyczna stoi również na dalszym planie; wybór monarchy przed zawarciem konwencji w każdym razie był zawczesny.

Z dnem i sierpniem zaprowadzono na Litwie nowy zarząd, w prawdzie jeszcze wojskowy, lecz bardziej zbliżony do zarządu cywilnego: przy wszystkich kreshauptmannach utworzono rady przyboczne z pośród ludności miejscowej.

Dalszy rozwój tych wszystkich krajów idzie w kierunku samodzielności; o aneksji przez Niemcy nie można mówić, lubo nie pozostawiamy im całkowitej swobody, której one zresztą wcale nie pragną; z połączenia z nami kraje te odnoszą wielkie sukcesy.

Następnie wicekanclerz mówi o swej mowie sztutgarskiej i o napaściach, które skierowano nań z jej powodu.

Pokój brzeski — mówił następnie v. Payer — został kupiony za ciężką cenę, w interesach Niemiec jego dotrzymanie tego pokoju. Tak zw. państwa kresowe oddzieliły się od Rosji za jej zgodą, muszą one gdzieś szukać oparcia, gdyż są one za małe i żadne graniczące większe państwo nie może znieść, aby wahały się one na prawo i na lewo; ciągną one ku Niemcom lubo wiele wycierpiałoby wskutek wojny i okupacji niemieckiej.

BERLIN (25 b. m.).

Komisja główna Reichstagu rozpoczęła dziś w obecności kanclerza Rzeszy dyskusję nad ogólną sytuacją polityczną.

Pos. Gröber (centrum) oświadczył: Mamy zaufanie całkowite do dowództwa i wojska, które unicestwiły plany wrogów. Wielkie znaczenie dla szczęśliwego wyniku wojny ma jednolitość frontu wewnętrznego, zgodność rządu z narodem. Zgodność ta znacznie została wzmocniona przez mowę

wicekanclerza Payera w Sztutgarcie, gdzie wypowiedziany został program rządu popierany także przez dowództwo. Dla całkowitej ufności narodu konieczna jest zupełna otwartość naszej polityki. Pod tym względem wojskowi nie mogą czynić kierownictwu Rzeszy żadnych trudności. W szczerść nastroju kanclerza nikt nie wątpi, ale domagać się trzeba, by elementy przeciwe podrzędnych władz do porządku zostały przywołane. Uregulowanie stosunków w Finlandji pozostawić należy Finlandczykom. Narody kresowe we własnym interesie zbliżyły się do Niemiec. Musimy pójść na ich spotkanie, w praktyce uszanować prawo samookreślenia i jaknajspieszniej wprowadzić samorząd na terenach okupowanych.

Godnem uwagi jest, iż rozwiązanie kwestji polskiej jeszcze nie zostało znalezione. W dotychczasowej polityce polskiej niezbędna jest zmiana na lepsze. Na terenie polityki wewnętrznej stosowanie stanu obłączenia jest przedmiotem ciągłych zarzutów. Oczekuję oświadczenia kanclerza Rzeszy, co czynić on w tej sprawie zamierza. Rozporządzenie tajne ministra wojny na mocy którego ograniczona została działalność biura centralnego dla międzynarodowego prawa powinno być zniesione. Wiem, że kanclerz Rzeszy nie zgadza się z tem rozporządzeniem. Kanclerz Rzeszy winien zabronić takich wystąpień przeciw jego polityce, jak zakaz zebrań w sprawie reformy prawa wyborczego, lub zakaz przemawiania w tej kwestji powołanemu do Izby panów Ernestowi Steigewaldowi. Rozwiązanie tych kwestji jest rzeczą doniosłą dla narodu i jednolitości wewnętrznej.

Pos. Scheidemann (soc). Oświadczenie kanclerza, że mamy przeciwników politycznych, ale nie mamy wrogów osobistych i teraz także jest słuszne. Jednakże ilość wrogów jego polityki wzrosła. Przy ocenie sytuacji wojskowej stale niedoceniamy sił przeciwnika. Przekonanie przeciwnika, że Niemcy można zniszczyć jest złudzeniem, ale działa ono na przedłużenie wojny. Pokój brzeski nie odpowiada naszym poglądom. Mowa Payera w Sztutgarcie nie jest ani dostatecznie jasna, ani dostatecznie otwarta. Pokój, który uważalibyśmy za słuszny, pozwoliłby przetrwać nam wszystkie wojska ze wschodu na zachód. Przynajmniej pod względem politycznym powinniśmy mieć już swobodę na wschodzie: Polityka w Finlandji była błędna. Bardzobym pragnął, by szwagier Cesarza nie pojechał do Finlandji. Przy regulowaniu stosunków państw kresowych, należy uszanować prawo samookreślenia. Mówca przyłącza się do protestu posła Gröbera, przeciw tajnemu rozporządzeniu ministra wojny, w którym widzi on działanie rządu ubocznego przeciw programowi pokojowemu Reichstagu.

Mówca zwraca się przeciw komendzie generalnej, które zabrania mów, zebrań i ma we władzy cenzurę. Konieczne są nie drobne następstwa, ale rzeczy istotne, odpowiadające powadze chwili. Jeżeli rząd jest za słaby po tem, to własne stronnictwo winno go zwać.

Gen. v. Wrisberg. Rozporządzenie ministra wojny nie zwraca się przeciw rezolucji Reichstagu z dn. 19. 7. 1917 roku. Ministerjum wojny było wiadomem, że biuro centralne prawa międzynarodowego na swych zebraniach wychodzi poza ramy rezolucji pokojowej i dlatego wydana została wskazówka dla komend generalnych. Rozporządzenie ministerjum wojny dotyczące stosunku do prawa wyborczego dawno zostało odwołane.

Pos. Fischbeck (post. strona lud.) Nie mamy podstaw do mało-dusznosci, ufamy w rychłe polepszenie się sytuacji wojskowej, stoimy jeszcze w kraju nieprzyjacielskim. Zdanie, że prowadzimy wojnę obronną, należy podkreślać, gdyż jednocy ono naród i pobudza do większych wysiłków. Rząd winien być stanowczym w sprawie reformy wyborczej w Prusach. Rząd winien wystawić warunki pokojowe w duchu programu papie-

skiego i w ten sposób wzmocni on opór wobec wroga. Na Hindenburgu i Ludendorfie pokładamy wielkie nadzieje, lecz nie należy tych osób wciągać do walk politycznych. Wydział polityczny przy dowództwie naczelnem zawiera niebezpieczeństwo przeniesienia polityki w dziedzinę wojskową. Niebezpieczeństwo unji personalnej krajów nadbałtyckich z domem Hohenzollernów zdaje się być przez wczorajsze oświadczenie usuniętem. Finlandczycy winni sami obracać sobie formę rządu. Na terenach wschodnich nie należy uprawiać polityki germanizacyjnej.

Pos. Stresemann (nar. lib.) Moi przyjaciele polityczni zgadzają się z wojskowym programem rządu; stoimy jak i w chwili naszych największych sukcesów militarnych na tem stanowisku, że prowadzimy wojnę obronną, że nie chodzi nam o zdobycze. Zgadza się z sekretarzem stanu, v. Hintzem, zwłaszcza co do spraw rosyjskich; jesteśmy przeciwnikami światopoglądu rządu rosyjskiego, lecz lojalnie dotrzymamy pokoju z nim. Zgadza się z tem, że z państwami kresowymi winny być rychło zawarte umowy. Sprawa dynastyczna co do krajów nadbałtyckich nie jest jeszcze wyjaśniona; interesy dynastyczne nie powinny być miarodajnymi. Co się tyczy Finlandji, to jeżeli naród fiński pragnie monarchji z księciem Niemcem, to nie możemy go zmuszać do zaprowadzenia republiki. Nie możemy przeszkadzać do obrania księcia niemieckiego na króla Finlandji. Przykładujemy kolonizacji w Kurlandji, która przerobi kraj ten na kraj średniej i drobnej własności ziemskiej. Wogóle co się tyczy losu Estończyków, Łotyszów, Niemców nadbałtyckich, Finlandczyków i Polaków, Niemcy nie mogą przecie oddać ich wbrew ich własnej woli Rosji z powrotem. Orientacja Niemiec na wschodzie to jest pójście ręką w rękę z Rosją. Z tego względu zgadzamy się na traktaty dodatkowe z Rosją.

W Rumunji należy wystąpić przeciwko intrygom koalicyi. Co się tyczy Belgji, to zwalczam pogląd, jakoby nie była ona winna w sprawie wojny. W sprawie reformy wyborczej w Prusach oczekuję porozumienia rządu z Izba Panów na gruncie projektu rządowego.

Dalsze debaty nastąpią we czwartek. Po południu odbędzie się tajne posiedzenie w celu wysłuchania sprawozdania co do sytuacji wojennej.

Z Warszawy.

Powrót Rosjan.

Do Warszawy wciąż przybywają Rosjanie z pośród drobnych urzędników b. carskiej administracji, którzy, wierząc w to, że powrócą do Warszawy najpóźniej za dwa tygodnie, nie zdążyli zlikwidować swoich interesów i pozostawiali ruchomości w różnych składach mebli lub u znajomych i u osób prywatnych pod ich opieką.

Również zjeżdżają posiadacze domków i gruntów przy pobliskich stacjach kolei Brzeskiej i Petersburskiej, osiedlani chętnie przez rząd rosyjski. Byli to właśnie wyborcy Pragi, którzy swoimi głosami przeprowadzali dwukrotnie wybór do Dumy państwowej sławetnego posła z mniejszości rosyjskiej, Aleksiejewa.

Wszyscy ci przybysze są zrujnowani materialnie przez rząd bolszewicki, który niezapłacił im pensji i skonfiskował oszczędności w kasach państwa. Posiadając ruchomości i realności zjechali oni tutaj w celu zlikwidowania ich i przeżycia do czasu obalenia w Rosji bolszewizmu, w co mocno wierzą.

Wielu z nich jednak nie odnajduje mebli i rzeczy i pozostaje bez żadnych środków do życia. Rosyjskie towarzystwo dobroczynności zawiadomiło magistrat, że całą zapomogę, jaką otrzymuje od miasta zmuszone jest obracać na wspieranie tych przybyszów, co obciąża jego środki mate-

rialne tak dalece, że opędzić obecnym budżetem swoje potrzeby towarzystwo nie będzie w stanie.

Rozbudowa Warszawy.

W sobotę przybyli do Warszawy pp.: nadbudowniczy J. Stübber z Berlina, J. Brix, profesor politechniki z Charlottenburga i prof. Petersen z Gdańska, znani z planowania wielkich miast. Przybyli do Warszawy na prośbę magistratu, który pragnie zasięgnąć ich opinji przy planowaniu wielkiej Warszawy, skanalizowania terenów, przyłączonych do miasta, oraz komunikacji.

Eksperci zagraniczni rozpoczną prace swoje od poznania nowych dzielnic, a więc od ich objechania w towarzystwie inżynierów miejskich, następnie zbadają plany, już przygotowane, poczem wydadzą swoje opinie. Panowie ci mają wskazać, do jakiego rodzaju zabudowania nadają się tereny w różnych dzielnicach podmiejskich — aby miały wygląd estetyczny i aby one były zabudowane racjonalnie.

Polacy w Paranie.

Ożywiony ruch narodowościowy, jaki panuje we wszystkich kątach kuli ziemskiej, gdzie bodajby niewielka garstka Polaków się znajdowała, wywarł zbawiczny wpływ i na kolonję polską w Brazylii, która po wielu latach obojętności w tym kierunku zdobyła się wreszcie na organizację centralną, mającą na celu bronienie interesów polskich. Tą organizacją jest istniejący już od 16 grudnia z. r. Polski Komitet Centralny w Brazylii, wybrany przez wiec polski, odbyty tegoż dnia w Kurytybie. Wiec polski wybrał z pośród obecnych 30 członków Rady Narodowej i ta wybrała znowu z pośród siebie komitet złożony z 5 osób.

W skład Komitetu wchodzi pp.: Kazimierz Warchałowski — prezes, Tadeusz Danielewicz — wice-prezes i skarbnik, Wojciech Szukiewicz — sekretarz, oraz Sylwester Piasecki i Albin Wątroba — członkowie bez specjalnych urzędów.

Jedną z pierwszych czynności Komitetu była interwencja w sprawie zakazu przyjmowania i wydawania listów polskich i gazet w Brazylii. Interwencja ta została pomyślnym skutkiem uwieńczona.

Komitet zaprosił na swego przedstawiciela przy Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu p. Henryka Abczyńskiego, który w czasie swych kilkuniesięcznych objazdów po Brazylii miał sposobność poznać dokładnie stosunki miejscowe i wtajemniczyć się w życie tamtejszej kolonji polskiej.

Dokoła propozycji pokojowej.

Odpowiedź Bułgarji.

Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje treść noty rządu bułgarskiego, przesłanej austriacko-węgierskiemu ministrowi spraw zagranicznych w odpowiedzi na jego propozycję pokojową. Nota zaczyna między innymi:

«Wierni ideałowi demokratycznemu sprawiedliwości i wolności, z którymi wiążą nas tradycje odrodzenia naszego ducha politycznego i wszystkie źródła pomocnicze naszego życia publicznego nie dajemy ani do podboju prowincji, zamieszkałych przez obce szczyty, ani też do zdobycia panowania nad sąsiadami naszymi.

Nasze cele wojenne dają jedynie i wyłącznie do umocnienia bezpieczeństwa naszego i do urzeczywistnienia jednolitości narodu naszego w granicach etnograficznych, jakie mu wskazały dzieje i które sankcjonowane zostały w przyszłości przez akty, zatwierdzone przez wielkie mocarstwa.

Zarówno dziś, jak i wczoraj nie żądamy nic ponadto, co nam zapewnia istotne rozszerzenie się szczytu naszego».

Nota podkreśla dalej zupełną solidarność swoją z wyrażoną w znanym orędziu Wilsona koniecznością uregulowania zatargów pomiędzy państwami bałkańskimi zgodnie z prawami ich narodowości i wyraża nadzieję, że wobec tego, iż państwa koalicji niejednokrotnie publicznie przyklaskiwały myśli prezydenta Wilsona, rządy ich przeciwko żądaniom Bułgarii nie będą miały zasadniczych zastrzeżeń.

Romantyczne małżeństwo rumuńskiego następcy tronu.

Sensacją dnia w Rumunii i wypadkiem, który może mieć poważne następstwa dla dynastii rumuńskiej jest małżeństwo rumuńskiego następcy tronu, ks. Karola. Ks. Karol już od dłuższego czasu utrzymywał bliskie stosunki z p. Cecylją Lambriño. Jest to córka rumuńskiego majora, pochodzącego ze znanej rodziny bojańskiej, mającej dostęp i do dworu królewskiego. Brat p. Lambriño należy do ścisłego kręgu przyjaciół następcy tronu. Stosunek romantyczny księcia znany był rodzinie królewskiej i niejednokrotnie czynione były próby zerwania go.

Nie mogąc złamać oporu rodziny następcy tronu uczynił zamach stanu i bez wiedzy niczyjej ożenił się z przedmiotem swej miłości. Stało się to w drugim tygodniu września. Ks. Karol wbrew wymaganiom dyscypliny wojennej opuścił swój garnizon w Piatra i udał się w automobili z narzeczoną i jednym z przyjaciół do Odesy, gdzie zameldował się komezandantowi miasta, austriackiemu majorowi Hempelowi. Początkowo chciał on się udać do Krymu, skoro jednak okazało się to niemożliwe, a nawet pobyt jego w Odesie musiał być ograniczony do kilku dni, książe zdołał się na krok stanowczy i po dwóch dniach przybył do majora Hempela zawiadomieniem, że ożenił się. Ślub odbył się dnia 12-go bm. w cerkwi, a ponieważ prawo ukraińskie nie nakazuje zawarcia ślubu cywilnego, więc małżeństwo jest zupełnie legalne.

Następcę tronu poprosił komezandanta o przesłanie depechy do króla Ferdynanda z zawiadomieniem o małżeństwie i z prośbą o rezolucję, poczem udał się z małżonką do Benderów w Bessarabji. W Jassach zaplanowała konsternacja, która się zwiększyła po nieudatnych próbach skłonięcia młodych małżonków do rozjęcia się. Książe miał podobno oświadczyć, że wobec niekorzystnych widoków, dla całej dynastji niema powodów do zrzekania się małżeństwa. Ponieważ ani konstytucja rumuńska ani prawo dynastyczne rumuńskie nie przewiduje konieczności zgody głowy rodziny królewskiej na małżeństwo następcy tronu, więc ks. Karolowi nic zarzucić nie można. Jeśli książe dobrowolnie nie zrzeknie się tronu nastąpi poważny konflikt.

Z Jassów urzędownie komunikują, że król rumuński ukarał następcę tronu Karola za wykroczenie przeciw przepisom wojskowym 75 dniami surowego aresztu. Wykonywanie kary już się rozpoczęło. Stojące w związku z tem wypadki (sensacyjne małżeństwo następcy tronu Przyp. Red.) będą najprzód zbadane, a następnie podjęte będą kroki stosownie do interesów kraju i dynastji.

Nowy prezydent republiki chińskiej.

Hsue-Tsai-Tszang, który przed kilku dniami został przez tak zwany parlament chiński wybrany prezydentem chińskiej republiki, jest najstarszym, najdoświadczeńszym, a bezwzględnie i najwybitniejszym przedstawicielem dawnej cesarskiej biurokracji Chin. Już za panowania dynastji mandzińskiej zajmował Hsue najwybitniejsze urzędy państwowe.

Na polu polityki zewnętrznej wysunął się on na plan pierwszy jako wice-król Mandzji, na którym to

stanowisku miał z wielkim taktem rozstrzygnąć problem chińsko-japoński. Wice-król Mandzji, został po wojnie rosyjsko-japońskiej. Bezpośrednio przed abdykacją dynastji mandzińskiej został wychowawcą synów cesarskich i stanowisko to zatrzymał także po abdykacji. Hsue łączyły od wielu lat węzły przyjaźni z Ynanszikkalem i zdawało się, że republika chińska zbliża się do zupełnej konsolidacji, kiedy Hsue zdecydował się wspierać Ynanszikkala, jako pierwszego doradca i podwładny, na stworzonym według amerykańskich wzorów stanowisku sekretarza stanu.

Powszechnie sądzą, że Hsue-Tszang, który do dziś jest opiekunem młodego cesarza, nie wiedział o zamiarze Ynanszikkala obwołania się cesarzem. Zaprzeczają również jakoby brał on udział w zupełnie nieudanym zamachu stanu, dzięki któremu osadzono młodego cesarza na tronie na przeciąg dni siedmiu. Hsue jest politykiem umiarkowanym, przedstawicielem polityki pojednawczej północy. Imię jego jest poważane w całym kraju. Wątpliwem jest jednak czy wybór jego zechcą uznać rewolucjoniści południa, wobec tego, iż został on wybrany przez ciało noszące bezprawnie nazwę parlamentu i wobec ścisłych związków łączących go z dynastją mandzińską. Japończycy witają zyciawie wybór Hsuego sądzą bowiem, że wobec zmian w położeniu światowym, będzie on propagował zasadę przyjaźni z Japonją.

Z Moskwy do Kijowa.

Korespondent rosyjski «Nienwe Rotterdamse Courant» daje ciekawy opis przygód swej podróży:

W poczuciu, że się już ma ku końcowi bolszewickiemu światu, inteligencja rosyjska z obawy przed akranogwardziastami opuszcza tłumnie Moskwę. Sprzedaje swoje ostatnie mienie, aby gdzieś indziej znaleźć chwilowy przytułek.

Wszystkie drogi w Wielkiej Rosji prowadzą obecnie na Ukrainę, ponieważ wszystkie inne części Rosji są ściśle strzeżone przez żandarmów bolszewickich. Pociągi, jadące na Ukrainę, są przepelnione.

Na dachach wagonów, gdzie dawniej siedzieli «mieszocznicy» (handlarze-spekulanci), widzi się teraz inteligencję, która tam siada z braku miejsca, aby tylko uciec z republiki sowieckiej, zanim — jak Trocki powiedział — bolszewicy zamkną drzwi. Te to właśnie słowa Trockiego spowodowały masową ucieczkę na Ukrainę, a ten natłok czyni podróż strasznie męczącą. Setki ludzi stoi w ogonkach przed okienkami i czeka na bilet jazdy czasem 30 do 40 godzin.

Po otrzymaniu biletu należy się wystarać o silnego tragarza, który byłby pomocny w walce o miejsce. O szczęściu mówić można, jeśli się z niej wyjdzie tylko z podartym ubraniem. Zwykle otrzymuje się kilka ran. Kto siedzi w przedziale, ten przeżył najcięższą rzecz i musi cierpliwie czekać, zanim w przeciagu 20 godzin dojdzie pociąg nad granicę ukraińską.

W przedziale opowiadają sobie ludzie najstraszniejsze historie o bezwstydnym rabunkach na granicy. Wysoko postawione osoby zostały podobnie dostojnie zrabowane, a gdy protestowały, zagrożono im bombami. Wydarzyło się to nawet dostojnikom bolszewickim. Nic więc dziwnego, że strach przejmują także i tych podróżnych, którzy mają polecenie od rządu sowieckiego, nawet od samego Lenina.

Rozmowa na ten temat prowadzi wreszcie do tego, że podróżni łączą się w związki odporne przeciw rabunkom na granicy. Wybrali między sobą nawet osobną komisję z przewodniczącym. Na stacji w Kursku linja kolejowa rozbiega się w dwie strony: jedna prowadzi do Charkowa, druga do Kijowa. Droga w kierunku do Charkowa była zamknięta.

Począwszy od Kurska, rozpoczyna się niebezpieczna strefa, w której można być obrabowanym.

Dzięki obfitym łapówkom, udało się podróżnym otrzymać kilka wagonów towarowych. Zaoopatrzono je w bardzo prymitywne ławki, za osoby weszły do wagonu, który niebawem został ze wszystkich stron dokładnie zamknięty. Jedynie prowadzący pociąg wiedział, że w wagonie towarowym siedzi 30 burżuów, którzy się w ten sposób uschronili od kontroli i rabunku, aż do ukraińskiej granicy. Ale na samej granicy wagon przecięt został otworzony, a czerwogwardziści zrobili wielkie oczy, gdy ujrzeli tam żywy towar.

Ta oficjalna rewizja mała się jednak różni od nieoficjalnych rabunków, albowiem rewizujący «konfiskują» nie raz to, co się im właśnie podoba. I tak jednemu z podróżujących zabrano tłumok z ubraniami, kilka koszul dzianych, domino, które komisarzowi granicznemu widocznie było potrzebne.

Ponieważ pokój między Ukrainą a republiką sowiecką nie został zawarty, trzeba było odbyć resztę podróży wozem. Podróżnych zapewniło, że w okolicach tych ukrywa się wielu rozbojników czerwonej gwardji, to też podróżni poraz wtóry zorganizowali się w bojówkę. W asystencji uzbrojonych mężczyzn posuwała się długa karawana wozów. Na szczęście bez wypadku dotarli do granicy, gdzie zdala błyszczały hełmy żołnierzy niemieckich.

Z pólek księgarskich.

Uzasadnienie konstytucji polskiej.

Prof. Buzek, generalny referent komisji, której dawna Rada Stanu powierzyła opracowanie projektu konstytucji polskiej, uczynił z pewnością więcej, aniżeli tego od niego prosy i bezpośredni obowiązek wymagał.

Jego rzeczą było uzasadnić projekt komisji szeregiem motywów.

Tymczasem lwowski uczoły rozwinął te motywy do rozmiarów gruntownego studjum naukowego, oparte go na porównawczym materiale, na co potrzeba mu było nie mało, nad trzy tomy druku.

Te trzy tomy uzasadnień i porównań wyszły obecnie drukiem, wydane przez rząd polski, wyliczone w drukarni państwowej i oddane do użytku publicznego w normalnej drodze handlowej, przez prywatne księgarnie.

Dajmy więc o tem dziele czytelnikom naszym pierwszą, pobieżną informację.

Otwiera je wstęp pióra ks. Przeździeckiego, prezesa komisji konstytucyjnej, opowiadający treściwie historję tej komisji. Pracowała ona od lutego 1917 r. do kwietnia 1918 r. z czego wynika, że napisanie konstytucji nie jest sprawą tak łatwą, jak by się zdawało. Wprawdzie Napoleon poddyktował konstytucję Księstwu Warszawskiemu w jeden dzień, ale w naszych czasach innych się od konstytucji wymaga rzeczy, niż dawniej; napoleońskie konstytucje prędko wylatywały z pod wartkiego pióra, ale też i rychło pogratyły się w historyczny odmet. Prędko i Czartoryski wygotował na żądanie cara konstytucję dla Królestwa odnowionego, ale też i zapomnieli w niej o samorządzie gmin napomknąć, co dało powód namiestnikowi Zajaczkowi, wniesienia większego samorządu w nowej Polsce.

Po wstępie ks. Przeździeckiego znajdujemy oba wygotowane projekty: jeden o konstytucji, który dopiero Sejmowi będzie przedstawiony, a drugi o wyborczej ordynacji, który już został wniesiony do Rady Stanu i znajduje się w osobnej komisji. Własne dzieło prof. Buzka otwiera się w połowie [tomu] pierwszego, od uwag ogólnych, i rozważa napróżd sprawę potrzeby konstytucji pisanej. Są bowiem kraje, które się bez pisanej konstytucji jakoś obchodzą, to Anglja i Węgry.

Zwyczaj konstytucji pisanej wprowadziły do świata nowożytnego Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, które, zyskawszy niepodległość i mając do rozporządzenia pewną ilość nowo-obrobionych teorii politycznych,

głównie francuskich, napisały sobie konstytucyjną kartę. Rewolucyjna Francja posła za tym przykładem pierwsza, Polska w dniu 3 maja 1793 r. druga, w ten sposób przetrwaliśmy tradycję konstytucji dorywczych, jakimi były u nas w szczególności pacta conventu. Zresztą nie może być mowy o tem, aby dziś mogło powstać na nowo państwo bez uporządkowanego prawa politycznego.

Projekt konstytucji polskiej tak został ułożony, iż wyklucza on okrojowanie konstytucji. Oprócz referenta generalnego większy udział w tej pracy przypada prof. Siemieńskiemu, który referował o sejmie. Do ułożenia całego projektu w architektoniczną, racjonalną całość, nie przywiązywano wagi, choć prof. Buzek to proponował. Robi to on właśnie w swym dziele, dając uzasadnieniom konstytucji to logiczną i artystyczną formę, jakiej sam projekt, będący szeregiem raczej luźnie zestawionych fragmentów, nie posiada.

Więc z początku autor określa prawne, podstawowe i formalne znaczenie konstytucji. W drugiej omawia jej naczelne zasady polityczne. Odbywa się to na tle porównawczem, jak głosi tytuł dzieła, a prof. Buzek bierze głównie i szczegółowie pod rozwagę konstytucje: angielską, węgierską, francuską, belgijską, austriacką, niemiecką i pruską. Materiał porównawczy jeżeli nie kompletny, to jednak bogaty.

Dalej przedstawia dwie najwyższe władze w państwie, obie tem od pozostałych różne, iż są formalnie odpowiedzialne: króla i sejm. Co do stosunkowania tych dwóch władz do siebie prof. Buzek uważa, iż polska konstytucja stoi jakby na pośrednim stanowisku. Na lewo od niej są konstytucje: angielska, belgijska, francuska, węgierska, a na prawo: pruska, niemiecka i austriacka.

Żadna z zasad władztwa nie jest formalnie wyrażona w polskim projekcie, a więc ani pełnia praw monarchicznych, ani warchwładztwo narodu. Jednakże ta druga zasada daje się wyprowadzić z tych artykułów, które dają władzę zmianą praw, nawet zasadniczych, posłom izby poselskiej, obranym przez powszechne, równe i tajne głosowanie.

Trzy wydane tomy nie wyczerpują bynajmniej uzasadnień i porównań. Zapowiedziane są nowe części, a mianowicie: o ustroju władzy rządowej i sposobie urzeczywistnienia państwa praworządowego, a więc sprawa jak najwyższej doniosłości, — o samorządzie, o stosunku państwa do obywateli, wreszcie o stosunku państwa do mniejszości narodowych, do kościoła i do wychowania publicznego.

Dzieło prof. Buzka rozplanowane jest, jak widzimy na wielką skalę.

WIADOMOSCI URZĘDOWE

Rozkaz wojskowego gubernatorstwa Litewskiego z d. 10 września 1918.

Wchodzenie na plac lotniczy szkoły lotniczej w Porubanku osób nieupoważnionych jest wzbronionem.

Wykroczenia będą karane więzieniem do 3 mies. i grzywnami do 1 tysiąca marek lub też jedną z tych kar.

Powyższy wyciąg z rozkazu dziennego № 36 wojskowego gubernatorstwa Litewskiego podaje się niniejszem do wiadomości formalnej.

Wilna, den 24. September 1918.
Der Stadthauptmann
I. V.: Kessler,
Hauptmann und Polizeidirektor.

KRONIKA.

CALENDARYUM.
Dziś: Cyprjana i Justyna.
Jutro: Koźmy i Damjana.
Pojutrze: Wacława.
Wschód słońca—o g. 5 m. 54
Zachód słońca—o g. 5 m. 50

WILNA.

— Zabawa na rzecz biednych dzieci zostających pod opieką Polsk. Komitetu Pań odbędzie się nieodwo-

alnie w nadchodzącą niedzielę dn. 29 b. m. z powodu jednak nie stałej pogody zamiast, jak było projektowane w ogrodzie Botanicznym — w cukierni Sztralla róg S to Jerskiej i Tatarskiej.

Dalsze fanty do loterii i koszuw szczęścia bardzo są pożądane, nadsyłać je należy do sklepu p. Jaroszyńskiego, Wielka № 1.

— „Z Lutni”. Jutrzejszy i koncert symfoniczny rozpocznie się o godz. 8 wiecz.

Uprasza się publiczność o punktualne przybycie, gdyż w czasie wykonywania koncertu drzwi do sali będą zamknięte. Oprócz pięknej Symfonji № 4 Czajkowskiego, miłośnicy poważnej muzyki orkiestrowej, usłyszą barwną suitę Massenet'a (a) Marche, b) Aniol Pański, c) scena balowa, d) święto cyganów, obrazek muzyczny »Pan i Beho« itd.

Bilety można nabywać dziś od godz. 5—8 w kancelarii »Lutni«, zaś jutro od godziny 12 w kasie sali.

— **Polski teatr ludowy.** Pragnąc uprzystępnąć najbliższe widowisko niedzielne młodzieży naszej, oraz mieszkańcom zamiejskim, zarząd teatru ludowego wyznaczył po-

czątek przedstawień o godz. 4-tej i 6-tej po poł. by dać możność publiczności z oddalonych krańców miasta wcześniej powrócić do domu.

Program widowisk niedzielnych zawiera komedję Z. Przybylskiego »Fotografia Jędrusia«, oraz barwny obrazek narodowy ze śpiewami i tańcami Bronisława Dębickiego »Bartosz z pod Krakowa«.

W scenie końcowej odtąńczony zostanie mazur w układzie J. Ciesielskiego. Reżyserję prowadzi W. Kleszczyński.

Bilety nabywać można w jadalni Tow. rzemieślniczego (i Portowa 4).

„Z Lutni” (Teatr Polski). W niedzielę nadchodzącą wystawioną będzie brawurowa, pełna humoru i zawsze mile widziana przez publiczność komedja A. hr. Fredry »Damy i Huzary«.

Reżyseruje p. L. Wołłejko. Bilety sprzedaje kasa teatralna w zwykłych godzinach popołudniowych od 5-ej do 8 ej.

FIRMA A. STĘPKOWSKI W WILNIE,

ŚWIEŃTOJERSKA Nr. 20,

z dniem 1-go września r. b. przestała istnieć.

Zawiadamiając o powyższem osoby zainteresowane uprasza JWPP. odbiorców, których rachunki za wybrane towary dotychczas nie zostały uregulowane, o wpłacenie b. właścicielowi **A. Zenczykowskiemu, Świętojerska Nr. 19 m. 4.**

Dom Handlowy LUDWIK SZCZUKA (dawniej A. Stępkowski) Świętojerska 20

zaopatrzone stale jest we wszelkie możliwe niezbędne towary kolonialne oraz wina kościelne, stare węgierskie, francuskie, maderę, portwejn i t. p.

Kierownictwo nadal pozostaje pod zarządem byłego właściciela, p. A. Zenczykowskiego. — Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Czynnym w święta od g. 8—9 r. i 1—6 pp. Zwracam najprzejmiej uwagę osoby zainteresowane, że za aktywa i passywa firmy A. Stępkowski nie odpowiadam. Mając nadzieję, że JWPP. odbiorcy dawni, jako też nowi zechcą zaszczylić mnie swojemi zleceniami.

Pozostając z poważaniem **LUDWIK SZCZUKA.**

KINEMATOGRAF „HELIOS”

Wileńska 38, róg 8-te Jerskiej.

Program na 25—27 września. **POBYT NIEMIECKIEGO CESARZA W TURCJI**—2-ga część. B. ciek. z nat. sensacyjny obraz w 4 akt, zdjęty na tie natury, pelen zdumiewają. Chwilowyzastępoa dow. cych scen, wykonywanych przez najwyborniejszych mistrzów sceny. c. i p. i arcywes. kom. **Początek** w soboty i święta o g. 1-ej, w dni powszednie o g. 4-ej pp. **Koniec** przedstawienia o g. 11-ej w. Karty wolnego wstępu są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

KINEMATOGRAF „MINIATURA”

S-to Jerska 7.

27, 28 i 29-go września. **„Dora West”** (Kaprysy damy światowej) — Polskie napisy. piękny dramat z życia artystów włoskich w 5-ciu wielkich częściach. **Gdy kobieta zechce, to diabła nabierze,** arcywesoła komedja w 3 częściach. W rolach głównych niezrównani **Wanda Treumann i Viggo Larsen.**

KINEMATOGRAF „R. Sztremet”

Wielka 74.

Od 26 do 29 września 1918 r. **WIDOKI TRIENTA,** natura. **NAFISY PO POLSKU.** **Najukochańsza żona Maharadży** — romans indyjski w 8 cz. ze słynnym, znanym z urody artystą, **Gunari Talmes'em** w roli głównej. Uwaga! Obraz powyższy został uznany za arcydzieło sztuki kinematograficznej na konkursie w Kopenhadze.

KINEMATOGRAF „LUX”

S-to Jerska Nr. 11. Właściciel J. Krubicz.

Dzikie bestje bez uwiezi — dramat w 6-ciu aktach. **Czekolada i miłość,** zabawna farsa w 3-ch aktach.

Internat Polski

dla młodzieży męskiej średnich zakładów naukowych pod kierunkiem W. Wichurskiego powrócił z Rosji i w Wilnie w r. b. wznowił swoją działalność, Dobroczytny zaniek № 2-a m. 7.

Zapis kandydatów codziennie od g. 12—1; pierwszeństwo dla klas młodszych. Na miejscu pomoc naukowa, konwersacja w językach: niemieckim, francuskim oraz muzyka. 1774

Ogłoszenie.

Zarząd gimnazjum realnego w Oszmianie podaje do wiadomości społeczeństwa naszego, że **egzamina wstępne**

do klasy wstępnej, 1-ej i 2-ej oraz zapisy na kurs gimnazjalny 3-ej, 4-ej klasy gimnazjum realnego dla młodzieży, odbędzie się 30-go września, uroczyste otwarcie i wykłady rozpoczną się 1-go października r. b.

Zwracać się do kancelarii gimnazjum realnego przy ul. Makenzkiego № 5. Wpisowe w klasie wstępnej wynosi 80 rb., w 1—100 rb., w 2—120 rb., kurs gimnazjalny 150 rb.

Oszmiana 15.IX.18 r.

Kierownik **A. Łokućewski.**

KUPUJĘ

wszelkiego rodzaju sprzęty domowe, łózka, krzeselka, szafy, naczynia i wszelkie drobiazgi. Futra, ubrania, bielizna, biżuterja, kwity lombardowe. 1502

Przychodzę do domu.

Woźnicki,

Bernardyński zauł. 19—19, za mostem.

Zofja Kluszyńska powróciła do kraju i poszukuje kondycji. Antokolski brzeg № 9. 1643

Doktor medycyny B. SZYRWINDT

choroby skórne, weneryczne i syphilis (606—914).

Przyjmuje od g. 10—1 i od 4—7. Wielka 39. 1435

Dorożkę

jednokonną na gumowych kołach, mało używaną, sprzedam. Ul. Sawicz 9, Baruchsohn. rk

Lekarz weterynarii W. Kurnatowski

przyjmuje od g. 10—12 i 3—6. Zawalna Nr. 11—4. 1697

Mieszkania do wynajęcia

z 5 pokoi i kuchni z elektrycznością i wodociągiem. Łukiszki, ul. Ciasna (Schmale gasse) 3 m. 11-10, Żmudzinowa. 1736

Sprzedaje

drewnianą stajnię, krytą dachówką, drewniany domek—na drzewo, kredens, komoda, szafę, stoliki i inne rzeczy. Ul. Łukiska № 14—2, Jankowski. 1739

Poszukuję zaraz

z pokoi czystych, suchych, z ameblowaniem lub bez, z wygodami i elektrycznością, w śródmieściu. Oferty składać w administracji »Dz. Wileński«, Rzewuski 1678

Do sprzedania: futro lisy, kostjum damski aksowitny ciemno-zielony, kołnierz czarne lisy, mundur i palto męskie (wojenne). Snipszki, Konstantynopolska 3, oglądać od g. 3 pp., Piasecka. 1756

Toalety

mahoniowa starożytna do sprzedania. II-ga Portowa 15—8. Korsakowa. 1740

Lekarz dentysta rk **JULJA BILIUNAS** powróciła i przyjmuje od g. 11—2 pp. i od 5—6 w. JAGIELLOŃSKA № 9 m. 4.

Potrzebna

zaraz **stulająca** zamilowana w czystości, umiejąca trochę po niemiecku i nieco gotować. Zgłaszać się w godzinach przedpołudniowych od 9 do 1-ej, ul. S-to Jerska 9, 4-te piętro »Büro der Antlichen Handelsstelle deutscher Handelskammern«. rk.

Chłopiec

od lat 15 potrzebny do sklepu. I Portowa, 6, sklep Stow. Spoż. »Solidarność«. 1766

Do sprzedania magazyn mebli. Porozumieć się można w dni świąteczne od g. 1—5 w., w dni powszednie wieczorem po g. 7 wiecz. Tamże potrzebny człowiek do konia. Wileńska 29—8, Malinowski. 1778

Urządzenie

sklepu spożywczego do sprzedania. Garncarska 15—8, od g. 8—2 pp., Zieleniewicz. 1772

Zginął pies

czarny z obciętemi uszami i ogonem, rasy »Dobermann«; odprowadzić proszę za nagrodą: Tatarska 12—16, albo Piękna 16, w Pośpieszce, A. Skarzyński. 1779

Mieszkania

№№ 2, 4, 5, 6 i 7 przy ul. Skopówka № 3 z 2-ch, 3-ch i 4-ch pokoi do wynajęcia. Oglądać od g. 1—3. Dowiedzieć się Zawalna 28/30 m. 4, od g. 5—7 w. Parczewski. 1744

Kupię dywan, maszynę do pisania, instrumenty muzyczne i inne. Wileńska 25, Bpsztejn. 1780

DOM KOMISOWY

I Raduńska (Aleksandrowski bulwar) 13.

Przyjmuje w komis rozmaite rzeczy.

Rozenberg.

Zginął d. 25 bm. koziol biały ze sznurkiem na szyi. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, proszony jest zawiadomić za wynagrodzeniem na ul. Zamkową 12—5, Zielen. 1775

Do sprzedania meble, stoły, szafy i różne gospodarskie przedmioty. Zarzecz 16—30. Kołtusiewicz. 1730

Rządca-rolnik z długoletnią praktyką z chlubnymi świadectwami eksponuje natychmiast posady ekonomiczne, pisarza lub leśnego. Nadbrzeżna 12—16, Czernik. 1733

Otomana

do sprzedania. Kasztanowa 4—3, Jankowski. 1734

Portjery jedwabne, kufer żelazny i uprząż angielska jednokonna do sprzedania. Alexandrowicz, ul. Orzeszkowej 11—23 od 11 do 12. 1748

Pianino

sprzedam, 2-gi S-to Jerski zaniek, fotografia Puzńskiego. Tamże potrzebny chłopiec. 1760

Sprzedaję miękkie meble, szafę i łóżko. S-to Jerska № 19—16, Z. Daszkiewicz. 1719

DRUKARNIA

KS. A. RUTKOWSKIEGO

Wilno, Królewska Nr. 7.

przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

WYKONANIE STARANN. :: CERNY UMIARKOWANE. ::

Introligator B. Aleksandrowski, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.